

ANNEGRET KRAMP-KARRENBauer NOWYM SZEFE M CDU. CZY ZMIANA LIDERA CHADEKÓW WPŁYNIE NA NORD STREAM 2? [KOMENTARZ]

Podczas dzisiejszego kongresu niemieckiej CDU, partia wybrała Annegret Kramp-Karrenbauer na nową przewodniczącą. Czy nowa liderka chadeków będzie w stanie wpłynąć na budowę gazociągu Nord Stream 2, krytykowanego ostatnio przez dużą część niemieckiej elity politycznej?

Wolą delegatów, szefową partii CDU została dziś Annegret Kramp-Karrenbauer, premier Saary w latach 2011-2018 i dotychczasowa sekretarz chadeków. Niemieckie media zgodnie stwierdzają, że Kramp-Karrenbauer będzie w stanie efektywnie współpracować z kanclerz do 2021 roku. Jest ona także główną pretendentką do schedy po Merkel, czyli do fotela kanclerskiego.

Kramp-Karrenbauer - na tle innych pretendentów do kierowania partią - ma skromne doświadczenie w energetyce. Jej jedynym poważnym związkiem z tym sektorem jest pozycja członka zarządu RAG-Stiftung, którą Kramp-Karrenbauer piastowała *ex officio*, jako premier Saary. Posada ta dawała jej wgląd w zarząd nad wygaszanym górnictwem węgla kamiennego oraz w procesy zagospodarowywania terenów i społeczności pogórnictwa. Warto też zaznaczyć, że kraj związkowy, którego była premierem, w przeszłości był niemieckim zagłębiem węglowym.

Komentatorzy na całym świecie zastanawiają się już, jak nowa liderka chadeków ukształtuje politykę tej partii, m.in. w kwestii współpracy z Rosją. Ważna jest tu przede wszystkim kwestia budowy gazociągu Nord Stream 2.

Podczas zmagania o fotel szefa CDU temat Nord Stream 2 odżył z wielką mocą. Gazociąg znalazł się w ogniu ostrej krytyki. Taki obrót spraw wynikał przede wszystkim z sytuacji na Morzu Azowskim, gdzie doszło do rosyjskiego ataku na ukraińskie okręty.

Posel CDU Roderich Kiesewetter w wywiadzie dla dziennika Tagesspiegel przyznał, że Niemcy „późno” określili kontrowersyjne połączenie mianem „projektu politycznego”. Dodał, że RFN powinna rozważyć, czy realizacja tego projektu nie przyniosłaby szkód większych, niż jego zakwestionowanie. „Potrzebujemy, by polityka i strategia energetyczna uzgadniane były na poziomie unijnym. Nie dzieje się tak ze względu na samowolę Gerharda Schrödera” - powiedział.

Zastrzeżenia do projektu Nord Stream 2 miała też trójka ubiegających się o fotel szefa CDU: Friedrich Merz, Jens Spahn, i sama Annegret Kramp-Karrenbauer.

Annegret Kramp-Karrenbauer, która weszła do drugiej tury wyborów na prezesa CDU, stwierdziła, że wobec wydarzeń na Morzu Azowskim Niemcy mogłyby zmniejszyć wolumen gazu, który ma być przesyłany przez Nord Stream 2. Podkreśliła jednocześnie, że projekt podbałtyckiego gazociągu jest „przedsięwzięciem politycznym”. Zastrzegła jednak, że wycofanie poparcia politycznego dla budowy

tego połączenia byłoby krokiem „zbyt radykalnym”.

Z kolei Friedrich Merz, który był kontrkandydatem nowej szefowej chadeków w drugiej turze wyborów, w ich przededniu postawił sprawę Nord Stream 2 na ostrzu noża. „Im bardziej narasta konflikt na Ukrainie, tym poważniejsze staje się pytanie – czy w porządku jest budować ten gazociąg? Putin powinien wiedzieć, że będziemy co najmniej zastanawiać się nad tym, jeśli on dalej będzie tak działał” – stwierdził.

Jens Spahn stwierdził natomiast, że realizacja gazociągu Nord Stream 2 powinna zależeć od postępowania Rosji względem Ukrainy.

Sprzeciw wobec Nord Stream 2 odnotowany wśród chadeckich polityków ma jednak wymiar taktyczny – najnowsze sondaże wskazują, że drugą siłą polityczną RFN jest partia Zielonych. Ugrupowanie to jest najbardziej antyputinowską frakcją w Niemczech, co przekłada się m.in. na ostrą krytykę kontrowersyjnego podbałtyckiego gazociągu. Pretendenci do schedy po Angeli Merkel mogą zatem próbować wkupić się w łaski ewentualnego przyszłego koalicjanta atakując Nord Stream 2.

Czy nowa sytuacja w CDU znajdzie realne przełożenie na losy tego gazociągu? Oczywiście, wstępne zapowiedzi nowej szefowej chadeków mogą zmienić atmosferę w niemieckiej polityce, dość pobłażliwie traktującej energetyczną współpracę z Rosją. Jednakże, decyzje podejmuje kanclerz, a tym jest na razie Angela Merkel, utrzymująca koalicję z dość prorosyjskimi socjaldemokratami. Na razie – gdyż w RFN wciąż prawdopodobne są przedterminowe wybory do parlamentu federalnego, które mogłyby przynieść nowy rząd. Niemniej, raczej nie należy spodziewać się ich przed wyborami do Europarlamentu, które odbędą się w maju 2018 roku.

Warto w tym momencie zaznaczyć, że Annegret Kramp-Karrenbauer uchodzi za dość wierną kontynuatorkę polityki Angeli Merkel. Można zatem zakładać, że te dwie najważniejsze postacie chadeckiego świata będą jednomyślne w kwestii kontrowersyjnego gazociągu.

Co więcej, warto pamiętać, że w projekt Nord Stream 2 zaangażowane są też spółki z innych państw, m.in. z Austrii (OMV), która w ostatnich miesiącach bardzo zbliżyła się do Rosji.

Można zatem przyjąć, że zmiany w szefostwie chadeków wpłyną co najwyżej na atmosferę polityczną w Berlinie, nie przełożą się zaś bezpośrednio na realizację projektu Nord Stream 2.